

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 2 lipca 2021 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie z wniosku J. M. z udziałem P. I. o stwierdzenie nabycia spadku po M. M. (1),:

1) stwierdził, że spadek po M. M. (1), synu H. i J., zmarłym w dniu 4 grudnia 2019 roku w Ł., ostatnio stale zamieszkałym w Ł., na podstawie testamentu pisemnego z dnia 20 kwietnia 2015 roku nabyła w całości P. I., z domu K., córka W. i M.;

2) ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Apelację od powyższego postanowienia wniósł wnioskodawca, zaskarżając go w całości. Skarżący wydanemu orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez:

1. brak krytycznej oceny zeznań świadków J. J. (1), M. K. oraz zeznań uczestniczki postępowania, mimo oczywistych wewnętrznych sprzeczności, sprzeczności z obiektywnymi źródłami dowodowymi oraz zasadami doświadczenia życiowego, a to w poniższy sposób:

a) według ustaleń Sądu rzekomy testament miał powstać w 2015 roku podczas spotkania w czasie Ś. Wielkanocnych w ciągu jednego dnia oraz być opatrzony datą 20 kwietnia 2015 roku - podczas gdy Ś. Wielkanocne w 2015 roku przypadły w dniach 5 kwietnia (Niedziela Wielkanocna) i 6 kwietnia (Poniedziałek Wielkanocny) 2015 roku, a brak logicznego wytłumaczenia, dla którego spadkodawca miał wpisać do testamentu datę o dwa tygodnie późniejszą - w każdym razie w uzasadnieniu postanowienia brak wzmianki o wyniku oceny tej sprzeczności,

b) według zeznań uczestniczki postępowania P. I. miała ona przekazać funkcjonariuszom Policji przybyłym do mieszkania spadkodawcy w dniu ujawnienia zwłok Pana M. M. (1), że ten uczynił ją swoją spadkobierczynią w testamencie - podczas gdy w treści notatki służbowej z k. 46 i 47 sporządzonej przez st. post. A. Z. z I Referatu Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego K. w Ł., obejmującej również przytoczenie rozmowy z P. I. i jej mężem, wynika jedynie, że Pani I. wraz z mężem opisali zażyłe relacje z M. M. (1),

c) brak wyjaśnienia motywów zachowania P. I., która wraz z mężem po dniu 4 grudnia 2019 roku trzykrotnie zabierała rozmaite ruchomości z mieszkania zajmowanego przez M. M. (1), każdorazowo pytając wnioskodawcę o zgodę, czy może dany przedmiot zabrać, którym to zachowaniem nie manifestowała w żaden sposób swojej świadomości bycia spadkobierczynią M. M. (1), co przecież dawałoby jej wyłączne prawo dysponowania rzeczami, które stanowiły jego własność,

d) brak odniesienia się do zeznań świadków M. M. (3), S. P. i P. P. w zakresie, w jakim relacjonowali oni przebieg spotkań z P. I. w mieszkaniu przy ul. (...) i rozmów z nią prowadzonych, w których:

- P. I. powiedziała, że chce zabrać wszystko z mieszkania, żeby już do niego nie wracać,

- uczestniczka postępowania pytała, kto będzie zajmował lokal po M. M. (1),

- uczestniczka prosiła wnioskodawcę i jego żonę o zgodę na zabranie z mieszkania poszczególnych przedmiotów

co stoi w oczywistej sprzeczności z twierdzeniami uczestniczki prezentowanymi przez P. I. w niniejszym postępowaniu, że już od 2015 roku miała mieć świadomość bycia jedyną spadkobierczynią Pana M. M. (1) na podstawie testamentu,

2. pominięcie podczas dokonywania ustaleń faktycznych istotnego, obiektywnego środka dowodowego w postaci notatki służbowej sporządzonej w dniu 4 grudnia 2019 roku przez st. post. A. Z. z I Referatu Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Ł. (k. 46-47) - mimo, że zawierała przytoczenie wypowiedzi P. I. na

temat jej relacji z M. M. (1), lecz bez wzmianki o rzekomym testamencie, podczas gdy notatka pozwala zweryfikować prawdziwość uczestniczki postępowania, która ponoć funkcjonariuszce Policji miała przekazywać informacje o testamencie Pana M.,

3. przyjęcie przez Sąd I instancji, że rzekomy testament M. M. (1) uległ po 29 kwietnia 2015 roku zaginięciu, a nie na przykład zniszczeniu przez Pana M. z zamiarem jego odwołania, podczas gdy:

a) po pierwsze: Pan M. nie przeprowadzał się (mieszkał w lokalu zajmowanym jeszcze przez jego rodziców), w mieszkaniu nie doszło do zdarzeń typu zalanie czy pożar (vide wyposażenie lokalu stanowiły w części meble zakupione jeszcze przez rodziców Panów M.), które mogłyby skutkować utratą jakichś rzeczy, w tym dokumentów,

b) osobami, które jako pierwsze miały dostęp do przechowywanych w mieszkaniu przy ul. (...) rzeczy spadkodawcy byli uczestniczka, jej mąż, syn i ojciec, którzy jeszcze podczas interwencji, w czasie której ujawniono zgon Pana M., odnaleźli tam dwukrotnie pieniądze (6.100 zł oraz 50 zł, opisane w notatce policyjnej z k. 46 i 47), zaś kolejnego dnia (to jest 5 grudnia 2019 roku) uczestniczka wraz z mężem pojawili się w mieszkaniu równocześnie z Państwem J. i M. M. (3) oraz to wyłącznie Państwo I. przeszukiwali meble i zabierali z lokalu rozmaite dokumenty i przedmioty,

c) wbrew przyjętemu przez Sąd rozumowaniu - o fakcie odwołania testamentu przez Pana M. (gdyby taki istniał) przez jego zniszczenie spadkodawca wcale nie musiał informować uczestniczki postępowania, zważywszy na to, że czynność taka mogła pogorszyć jego relacje z konkubiną i jej rodziną,

4. oparcie się podczas dokonywania ustaleń faktycznych na zeznaniach M. J. (nota bene również krewnej uczestniczki postępowania), która wskazała, że podczas rozmowy z M. M. (1) i J. K. (1) na temat spraw spadkowych Pan M. miał rzekomo powiedzieć, że „oni mają to udokumentowane”, które to określenie nie dość, że jest wieloznaczne i pozwala na szereg interpretacji, to jeszcze sugerowałoby, że obydwójce z J. K. (1) sporządzili jakieś dokumenty dotyczące spadkobrania, podczas gdy z dokumentów złożonych przy piśmie uczestniczki z dnia 21 lutego 2020 roku wynika, że spadkobranie po J. K. nastąpiło na podstawie ustawy.

W konkluzji wnioskodawca wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez orzeczenie, że spadek po M. M. (1), zmarłym w dniu 4 grudnia 2019 roku w Ł., ostatecznie stałe zamieszkałym w Ł., nabył w całości na podstawie ustawy jego brat, wnioskodawca J. M..

W odpowiedzi na apelację uczestniczka postępowania P. I. wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na swoją rzecz od wnioskodawcy zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił:

W dniu 4 grudnia 2019 roku przez st. post. A. Z. z I Referatu Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Ł. została sporządzona notatka służbowa, gdzie przytoczono wypowiedzi P. I. na temat jej relacji ze zmarłym M. M. (1), m. in., że „traktują zmarłego jak członka rodziny, gdyż był on w konkubinacie ze zmarłą babcią J. K. (1) od ok. 40 lat.” Notatka nie zawierała informacji o sporządzeniu testamentu przez spadkodawcę M. M. (1).

(dowód: notatka służbowa, k. 46-47)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy podlegała oddaleniu, jako całkowicie bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny. Wbrew zapatrywaniom skarżącego, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w oparciu o którą wyprowadził również trafne wnioski jurydyczne. Swoje stanowisko zaś przekonująco i wyczerpująco uzasadnił.

Zarzuty apelacji, jak również całość ich uzasadnienia, odnoszą się przede wszystkim do problematyki błędnej, zdaniem skarżącego, oceny zgromadzonych dowodów przez Sąd Rejonowy, ze szczególnym uwzględnieniem dokonanych na tej

podstawie ustaleń co do faktu istnienia testamentu holograficznego M. M. (1). Skarżący z jednej strony usiłuje wykazać sprzeczności w materiale dowodowym – zarówno wewnętrzne w relacjach poszczególnych osób, jak i pomiędzy faktami przez te osoby opisywanymi – a także wywodzi, że prezentowana przez uczestniczkę wersja wydarzeń pozostaje w sprzeczności z logiką

i doświadczeniem życiowym. W pierwszej kolejności autor apelacji twierdzi, że zarówno świadkowie J. J. (1) i M. K., jak i sama uczestniczka, sprzecznie podają informacje dotyczące daty sporządzenia testamentu. Bowiem twierdzą, iż spadkodawca podczas spotkania w czasie Ś. Wielkanocnych sporządził testament, natomiast jako datę widniejącą na testamencie wskazują 20 kwietnia 2015 r., tj. datę o dwa tygodnie późniejszą. Ustalenia dotyczące daty sporządzenia testamentu nie były kwestionowane. Testament został okazany uczestniczce postępowania oraz świadkom J. J. (1) w późniejszym czasie. W zeznaniach swych opisały testament z taką dokładnością zewnętrznych cech i treści testamentu. Pomiedzy ich wypowiedziami brak jest nieścisłości, tym samym zasadnie Sąd Rejonowy uznał wskazaną datę za prawidłową, która opiewała na dokumencie. Zauważyć trzeba, że sporządzenie testamentu nie jest rzeczą zwykłą i codzienną, a doświadczenie życiowe wskazuje, że najistotniejsze elementy takiej czynności zapadają w pamięć osób trzecich na długo, gdy tymczasem fakty o znaczeniu tylko akcydentalnym zacierają się w pamięci tych osób lub pamiętane są przez nie niezbyt dokładnie. Takimi najistotniejszymi okolicznościami są na pewno: sam fakt sporządzenia testamentu, treść rozrządzenia, w szczególności w zakresie ustanowienia spadkobiercy, jak również zasadnicze i łatwo zauważalne elementy formy dokumentu, jak np. to, czy został sporządzony odręcznie, czy widniał pod nim podpis testatora oraz data sporządzenia dokumentu. Odwołując się do zeznań osób, które testament widziały – stwierdzić trzeba, że były one zgodne co do opisanych powyżej najważniejszych elementów zdarzenia. Odnosząc się do kwestii daty, jaką był opatrzony testament spadkodawcy, w kontekście daty Ś. Wielkanocnych w 2015 roku, należy podnieść, że o dacie 20 kwietnia 2015 roku zeznała uczestniczka P. I., natomiast świadkowie J. J. (1) i M. K. zgodnie zeznały, że okazany im przez spadkodawcę M. M. (1) w czasie Ś. Wielkanocnych w 2015 roku dokument zatytułowany jako (...) nie miał daty, którą M. M. (1) miał dopisać, jak im oświadczył, po sprawdzeniu, „czy dobrze napisał” testament. Zestawienie zeznań świadków wskazuje na ich wiarygodność wobec ich spójności i logiczności i prowadzi do uznania za prawidłowe ustalenie Sądu I instancji o opatrzeniu testamentu datą 20 kwietnia 2015 roku po jego uprzednim okazaniu bez opatrzenia datą w czasie Ś. Wielkanocnych J. J. (1) i M. K. i okazaniu w terminie późniejszym już z datą uczestniczce P. I..

Stwierdzić należy, że choć w istocie Sąd Rejonowy przy ustaleniach faktycznych nie odniósł się do notatki służbowej sporządzonej przez policjanta w dniu 4 grudnia 2019 r., to jednak należy domniemywać, że Sąd nie uznał tego dowodu za istotny, bowiem notatka ta nie ma znaczenia dla ustalenia treści testamentu. Notatka ta zawiera informację na temat zdarzenia, w którym brała udział uczestniczka postępowania, tj. znalezienia zwłok M. M. (1). Sąd Okręgowy jako również Sąd meriti, poczynił natomiast dodatkowe ustalenia faktyczne na podstawie tego dowodu, uznając, że stanowi on dodatkowe potwierdzenie przyjętych przez Sąd I instancji okoliczności odnośnie do kontekstu sporządzenia testamentu na rzecz uczestniczki postępowania. Choć notatka policyjna nie zawiera wprost informacji o powoływaniu się przez P. I. w swojej relacji do funkcjonariusza Policji na testament sporządzony przez zmarłego M. M. (1), to jednak nie można wykluczyć, iż treść nie zawiera wszystkich informacji przekazanych przez uczestniczkę. Notatka służbowa co do zasady nie stanowi protokołu odzwierciedlającego całość wypowiedzi. Natomiast wbrew zarzutowi apelacji, należy stwierdzić, że zapis notatki potwierdza bardzo bliskie na kształt rodzinnych – relacje spadkodawcy z uczestniczką i jej rodziną, zważywszy na pozostawanie babci uczestniczki ze spadkodawcą w kilkudziesięcioletnim konkubinacie oraz brak jakichkolwiek relacji - przez kilkanaście lat przed śmiercią spadkodawcy z bratem J. M., co z kolei została potwierdzenie w zeznaniach świadków i uczestniczki, a przede wszystkim nie zaprzeczone przez wnioskodawcę.

Również kwestia nieodniesienia się przez Sąd do zeznań świadków M. M. (3), S. P. i P. P. odnośnie zachowania uczestniczki postępowania nie budzi wątpliwości bowiem zeznania te nie mają znaczenia dla ustalenia faktu sporządzenia i treści testamentu. Zachowanie uczestniczki podyktowane było faktem nieposiadania testamentu i pozyskaniem informacji od policjantów, że z uwagi na pokrewieństwo osobą uprawnioną zarówno do pochówku jak i korzystania z mienia zmarłego jest jego brat J. M.. Nadto w mieszkaniu M. M. (1) znajdowały się meble, które należały do rodziców wnioskodawcy, więc pytanie o zgodę zabierania poszczególnych rzeczy było prawidłowe, bowiem przedmioty te mogły stanowić dla wnioskodawcy pamiątki rodzinne. N. przez P. I. na zewnątrz, iż jest jedyną

spadkobierczynią należało zatem uznać za podyktowane nieposiadaniem testamentu, a w konsekwencji uniknięcia przez uczestniczkę konfliktu z wnioskodawcą.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy w zakresie faktu sporządzenia testamentu nie oparł się na zeznaniach świadka M. J., bowiem świadek ten nie miał żadnej wiedzy na temat sporządzenia testamentu. Jej zeznania są ogólnikowe i nie wprowadzają konkretnych informacji. Nie zmienia takiej oceny ustalenie przez Sąd I instancji, w oparciu o zeznania m. in. tego świadka, rodzaju relacji łączących spadkodawcę z J. K. (1) i jej rodziną.

W żadnym razie nie można zgodzić się z autorem apelacji, że niewiarygodne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego są ustalenia Sądu I instancji, iż testament po 29 kwietnia 2015 roku uległ zaginięciu.

Zasady logiki wskazują, że tym różni się zaginięcie rzeczy od jego utraty wskutek działania osób trzecich lub w wyniku okoliczności z takimi działaniami niezwiązanych, że jej dotychczasowy posiadacz nie potrafi powiedzieć, co się z rzeczą stało, gdzie się obecnie znajduje i w jakich okolicznościach rzecz wyszła spod jego władztwa. Uczestniczka nie wie, co się stało z testamentem, dlatego też prawidłowo uznano, iż przedmiotowy dokument zaginął. Na nieporozumieniu polega z kolei zarzut, iż testator go zniszczył. Stwierdzić trzeba, że aby ta okoliczność mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy, należy wykazać, iż takie zdarzenie w istocie miało miejsce. Zważywszy, że z faktu ewentualnego odwołania testamentu poprzez jego zniszczenie (art. 946 k.c.), to, zważywszy że to wnioskodawca wnoszący o stwierdzenie dziedziczenia na podstawie ustawy wywodzi skutki prawne, a więc nie ulega wątpliwości, iż to na nim w myśl art. 6 k.c. spoczywa ciężar udowodnienia tej okoliczności. Jednak J. M. w tym zakresie żadnych dowodów nie przedstawił.

W konsekwencji powyższego nie mogą zostać uznane za zasadne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i wybiórczej oceny zgromadzonego w aktach materiału dowodowego. Zgodnie z powołanym przepisem, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Zadaniem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi – powinna więc odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W sprawie niniejszej Sąd I instancji dokonał właściwej oceny przeprowadzonych dowodów, wyjaśniając szczegółowo swoją motywację w tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia z powołaniem się na zasady logiki i doświadczenia życiowego. Zaznaczyć trzeba, że w myśl poglądów doktryny i orzecznictwa dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, ale konieczne jest przede wszystkim wskazanie trafnych i zasadnych przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie, w szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Co więcej, skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to

bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął Sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Przeciwstawienie się ocenie dowodów zaprezentowanej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na jego własnej ocenie, lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. Zdaniem Sądu odwoławczego, argumentacja zawarta w apelacji wnioskodawcy – jak wykazano wyżej – nie czyni zadość tym wymaganiom.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art.13§ 2 k.p.c. jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.. uznając, że nie zaistniały przesłanki do zastosowania § 2 lub 3 tego przepisu.